

Nowy pocisk czołgowy

#Przemysł zbrojeniowy #Wojska lądowe 16 czerwca 2011

Rheinmetall Defence ujawniła istnienie nowego pocisku programowalnego dla dział czołgowych kalibru 120 mm. DM11 został zaprojektowany dla niszczenia umocnień, lekkich pojazdów oraz rażenia żołnierzy.

DM11 są już wykorzystywane operacyjnie, przez oddziały US Marine Corps, uzbrojone w

Czołgowe pociski odłamkowe rozwijane były w krajach Układu Warszawskiego. Na zachodzie do niszczenia umocnień i rażenia siły żywej wykorzystywano pociski kumulacyjne. Doświadczenia ostatnich konfliktów asymetrycznych wskazały jednak na konieczność opracowania dedykowanej amunicji.

Jeden z wzorów opracował niemiecki Rheinmetall. DM11 - oprócz głowicy odłamkowej i brzechw stabilizujących - otrzymał programowalny zapalnik. Dzięki niemu załoga czołgu może spowodować rozerwanie się pocisku na wyznaczonym dystansie, np. nad żołnierzami piechoty, ukrywającymi się za przeszkodami terenowymi.

Drugi z trybów pracy zapalnika pozwala na wybuch ze zwłoką. Może być on wykorzystany do niszczenia umocnień. Trzeci tryb, z działaniem kontaktowym, przeznaczony jest do klasycznych zastosowań.

Nowe pociski mogą być stosowane do istniejących dział gładkolufowych kalibru 120 mm, zarówno krótszych (L44), jak i dłuższych (L55). Pozwala to na ich stosowanie w kilku tysiącach czołgów rodziny Leopard 2 i M1A1/A2 Abrams, nawet tych, których wyposażenie pokładowe jest jeszcze analogowe. Cyfrowe urządzenie do programowania amunicji może być bowiem montowane bez ingerencji w system kontroli ognia.

Do tej pory amunicję otrzymały formacje pancerne korpusu amerykańskiej piechoty morskiej. Rheinmetall liczy również na zamówienia Bundeswehry. DM11 powstał bowiem na zamówienie niemieckiego resortu obrony.



DM11 są już wykorzystywane operacyjnie, przez oddziały US Marine Corps, uzbrojone w czołgi M1A2 Abrams / Zdjęcie: Rheinmetall

Czołgowe pociski odłamkowe rozwijane były w krajach Układu Warszawskiego. Na zachodzie do niszczenia umocnień i rażenia siły żywej wykorzystywano pociski kumulacyjne. Doświadczenia ostatnich konfliktów asymetrycznych wskazały jednak na konieczność opracowania dedykowanej amunicji.

Jeden z wzorów opracował niemiecki Rheinmetall. DM11 - oprócz głowicy odłamkowej i brzechw stabilizujących - otrzymał programowalny zapalnik. Dzięki niemu załoga czołgu może spowodować rozerwanie się pocisku na wyznaczonym dystansie, np. nad żołnierzami piechoty, ukrywającymi się za przeszkodami terenowymi.

Drugi z trybów pracy zapalnika pozwala na wybuch ze zwłoką. Może być on wykorzystany do niszczenia umocnień. Trzeci tryb, z działaniem kontaktowym, przeznaczony jest do klasycznych zastosowań.

Nowe pociski mogą być stosowane do istniejących dział gładkolufowych kalibru 120 mm, zarówno krótszych (L44), jak i dłuższych (L55). Pozwala to na ich stosowanie w kilku tysiącach czołgów rodziny Leopard 2 i M1A1/A2 Abrams, nawet tych, których wyposażenie pokładowe jest jeszcze analogowe. Cyfrowe urządzenie do programowania amunicji może być bowiem montowane bez ingerencji w system kontroli ognia.

Do tej pory amunicję otrzymały formacje pancerne korpusu amerykańskiej piechoty morskiej. Rheinmetall liczy również na zamówienia Bundeswehry. DM11 powstał bowiem na zamówienie niemieckiego resortu obrony.